

SIERPIEŃ

17

Czwartek

Dziś Jacka, Mirona Pawła.
Jutro Heleny, Firmina

SŁONCE

Wschód Zachód
4—23 18—56

KSIEŻYC

Wschód Zachód
7—34 19—39

Dł. dnia Ubyła

14—33 2—12

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonia”.
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Złotka G. B. Shaw’a „Genewa”.
LETNI: „Zgorszenie publiczne”.
MAŁY: Od 19 h. m. „Ostrożnie, świeżo malowane”.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.

KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15”: Operetka „Panna wodna”.
ATENEUM: Komedja „Szczęśliwe dni”.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Hanczka i duch”—A. Bunscha.
TIP TOP! Rewia polityczna „Kto kogo?”

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia” i rewia.
ITALIA: „Tum szaleje” i dod. JURATA: meczynne.
LOT: „W ogniu polskości” i Prawdziwy przyjaciel.
KOMETA: „Strachy” i rewia.
MARS: „Hotel w Tyrolu” i dodatki.
MIEJSKIE: „Złazdilem”.
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości”.

OLZA: „Ślepy zaułek” i „Idziemy po szczęście”.
KINO PARAFI ŚW. ANDRZEJA: „Dziś jest czas”.

PARAFI ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynny.
PANORAMA 11 (Nowy Świat 27): Grecja i Grotty podziemne w Eryksie.

PRAGA: „Płomienne serca” i „Mścielele”.
PRASKIE OKO: „Modelka” i „Życie w dwójce”.

ROMA: „Pieśniarz Zachodu”.
SOKÓŁ: „Sześć wywiadów” i „Nie znała miłości”.

STUDIO: nieczynny.
SWIAT: „Subretka” i „Sama przez życie”.

Pamiętaj! Bowery A. RYBOWSKIEGO, Leszno 25, tel. 11-95-54. SĄ NAJLEPSZE!

Czesi coraz otwarciej mówią o obłudzie niemieckiej

Minister czeskosłowacki dr. Józef Matouszek tak pisze na łamach „Narodnich Listech”:

„Skoro naród niemiecki opowie dział się za ideą nacjonalizmu, skoro jego przedstawiciele zgłaszają, że pragną zachować nienaruszoną odrębność narodu czeskiego, skoro się pragnie z narodem czeskim po męsku i otwarcie dojść do porozumienia, to wie się oczywiście, że i naród czeski nie jest już rozbity wewnętrznie walką partij, warstw gospodarczo społecznych lub związków politycznych, że i naród czeski opowiedział się całkowicie za ideą nacjonalizmu. Trwałe i faktyczne porozumienie między dwoma jednakowo świadomymi siebie narodami osiągnięte można jedynie przy równych warunkach rozwoju narodowego i ochrony praw narodowych. Jeżeli Niemcy nie mogą zapominąć o swych współplemięcach wewnątrz Protektoratu, jeżeli naród osiemnastomilionowy tak gorliwie dba o cząstkę swych rodaków rozsypanych na ziemiach czeskich, tym mniej mo-

że osiemnastomilionowy naród czeski zapominając o swych rodakach poza granicami Protektoratu. Skoro tyle się mówi o współpracy Czechów z Niemcami, trzeba otwarcie powiedzieć o warunkach tej współpracy. Chcemy tu wskazać jedną tylko okoliczność, a błędem byłoby, gdyby o niej ktokolwiek zapominał. Dla każdego Czecha warunkiem istotnej współpracy, której szczerze pragniemy, jest równowaga warunków życia Niemców w Protektoracie a Czechów w Sudetach. Trzeba między narodami mówić jasnej i śmiałej, gdyż w kraju tym w przeszłości najwięcej zła w kwestiach narodowościowych uczyniła właśnie obłuda...”

Jest to ze względu na cenzurę w najostrejszych słowach zawarta krytyka dzisiejszej sytuacji w Protektoracie i położenia Czechów pod panowaniem Natch. Bardziej otwarte wystąpienia działaczy czeskich sprowadzają natychmiastowe represje, nie tylko konfiskata pism, ale i zesłanie niezadowolonych z dzisiejszego reżimu do obozu koncentracyjnego.

Siedm u zbójców z Pensylwanii drwi sobie z policji

Okolice Pensylwanii wyglądają, jakby nad nimi zawieszono stan obłączenia.

Na każdym skrzyżowaniu ulic grana policyjantów z karabinem maszynowym, aparatem filmowym, radiostacją i wozem, zaopatrzonym w radio, odbiorczą i nadawczą aparaturę krótkofalową. Dzień i noc wszystkie zaskaki perestrojkowane są starannie przez posterunki policyjne. W porze nocnej co chwila pada na drogi przydrożne ogrodzi i poia blask reflektorów, tak silny, że można by w nim zobaczyć nawet muchę.

I co stało się powodem tego zamieszania, które od kilku dni trzyma w napięciu całą okolicę?

Oto w czasie przewożenia więźniów z więzienia związkowego Atlanta do

Pensylwanii 7-miu przestępców zbuntowało się i skrepowawszy dozorców zbiegło tuż pod samą Pensylwanią w lasy, zabierając ze sobą broń służby więziennej.

Spokój, jakim dotychczas oddychały te okolice pierzchnął w jednej chwili. Mieszkańców osiedli podmiejskich zaczęły coraz częściej niepokoić bandyckie napady zachwiałe szajki, która ostatnio nawet, wymykając się z sieci, zarządzanej natychmiast obławą policyjną, zaczęła napadać i rabować za białego dnia.

Policja pensylwaska, nie mogąc opanować sytuacji zażądała posiłków z sąsiedniego stanu. Tymczasem 7-miu bandytów hula sobie bezkarnie po całej okolicy, drwiąc sobie ze wszystkich wysiłków policji.

Inni o nas

Polska — serce Europy
twardo stoi przy tradycji i wierze

„Wszystkie oczy są dziś zwrócone na Polskę. Jej problem — to nie tylko sprawa Gdańska. Znajdując się między dwiema wielkimi potęgami — Niemcami nazistowskimi i sowiecką Rosją, Polska zajmuje kluczową pozycję w Europie środkowej i odgrywać zaczyna już dziś decydującą rolę w problemach związanych z wielką częścią globu. Jeszcze dwadzieścia lat temu Polska było wobec świata wielkim znakiem zapytania. Obecnie jest ona potęgą i w wymiarach materialnych i w świecie ducha potęgą, z którą wszyscy liczyć się muszą, czy to w czasie pokoju, czy w razie wojny”.

Słowa powyższe stanowią wstęp do niezwykle ciekawej książki, jaką ostatnio napisał lektor języka polskiego na uniwersytecie w Londynie dr. William John Rose, którego prasa angielska zowie „znającym ekspertem w sprawach polskich”.

— Aby zrozumieć — pisze dr. Rose — jakie właściwie zmiany zachodzą w Środkowej Europie — należy koniecznie zapoznać się z historią Polski dawną i obecną i z jej dorobkiem kulturalnym i duchowym.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach zainteresowanie Polską w Anglii stale wzrasta. Ukazało się ostatnio szereg publikacji o polskości w Polsce, napisanych przeważnie w duchu bardzo życzliwym a nieraz z entuzjazmem.

„Polska na rynku świata nie miała jeszcze nigdy tak wielkich możliwości, jak obecnie. Nadchodzą epokowe wydarzenia i zdaje się, że:

podświadomość najbardziej cywilizowanych narodów Zachodu wychwytując w Polsce kamień proletryzmu przyszłości. Wydobytą z niewoli i bez granicznego poświęcenia jej wielkich synów, którzy na polach bitew i w życiu twardym umieli miłość oświeconą podnieść do najwyższej wartości owianej duchem wiary i religii”.

Dr. J. W. Rose — choć sam protestant — zwraca szczególną uwag-

ę na rozwój katolicyzmu w narodzie naszym. Rozróżnia on trzy kategorie katolików w Polsce:

Ci, którzy są związani z Kościołem jedynie formalnie, którzy dla ubocznych i taktycznych względów zwyczajają czy konwensu, biorą udział w oficjalnych uroczystościach kościelnych, ale wiary nie mają.

Katolicy, którzy wierzą oraz, uczęszczają na nabożeństwa, a jednocześnie wprowadzają w życie zasady religii i okazują miłosierdzie w uczynkach. I takich jest w Polsce coraz więcej. Życie więc Kościoła w tym kraju ma przed sobą, na najbliższą przyszłość, wielkie widoki rozwoju.

Wreszcie katolicy, na pierwszy plan wysuwający praktyki pobożne, ale zaschnięci w formalistycie i pozbawieni „serca”, którzy źle pojmują miłość Boga i bliźniego. Szkoda zaś sprawie, wnosząc pierwiastek — tak znieprawdzonego dziś przez masę — faryzeizmu. Na szczęście ilość tych pseudo-katolików zmniejsza się pod wpływem wielkiej gorliwości, jaką okazują w pracy pasterskiej przedstawiciele hierarchii, wśród których znajdują się najwspanialszy przedstawiciele tego kraju.

Dr. Rose stwierdza, że Polska odgrywa dziś przedziwną rolę w życiu duchowym ludzkości. Samą

swą postawą, pełną spokoju i godności, Polska służy sprawie ogólnoludzkiej, wprowadzając do za-trutej obłądą polityki elementy szczerości, siły i równowagi. Polska zdobywa u wszystkich uczciwych narodów powszechną sympatię. Stanowi ona jakby „serce Europy”, regulujące obieg krwi w organizmach sąsiadujących z nią narodów przez sam tylko wpływ duchowy, jaki z jej męczeńskiej przeszłości i bohaterskiej teraźniejszości promieniuje.

„Pan ziemi”

Naród, który chce opanować ziemię
Sprawa Gdańska urosła do potęgi symbolu

Ukazała się ostatnio w Niemczech mapa Europy, na której Wielka Brytania, Francja i Rosja znajdują się w obrębie „Imperium Germańskiego”.

„Mylą się ci — pisze angielski publicysta Elwyn Jones, który sądzi, że ambicje nazistów dadzą się zaspokoić zajęciem kolonii, czy przyłączeniem do Rzeszy Gdańska”.

Naród, który będzie reprezento-

Kanał
Atlantyk — Pacyfik

W prasie amerykańskiej forsują obecnie projekt połączenia Oceanu Atlantyckiego z Pacyfikiem, mianowicie budowę kanału Tehuantepec w Ameryce Środkowej.

Według opinii amerykańskiej kanał ten posiada dużą przewagę nad projektowanym kanałem Nicaragua, ze względu na niższe koszty budowy, warunki naturalne oraz odległość do Stanów Zjednoczonych.

Koszty budowy kanału przez Tehuantepec obliczają na 490 milionów dolarów, natomiast kanału w Nicaragua na ok. 1 miliard dolarów. Kanał Tehuantepec posiadałby długość ca 140 mil.



Fabryka „LUBA” Poznań
Przedstawicielstwo w Warszawie
„NAWA” Koszykowa 63

Radio na wozach strażackich
usprawni walkę z pożarami

W najbliższym czasie zostanie zradiofonizowana warszawska Straż Ogniowa. Wszystkie oddziały mają być zaopatrzone w radiowozy, które będą służyły do odbioru i nadawstwa. Narazie zamówiono dla próbnych doświadczeń dwie takie stacje, które będą oddane do użytku Straży w październiku.

Jedną z tych stacji znajdzie się

w centrali przy ul. Polnej, druga w wozie Komendanta Gieysztora. Radio to będzie służyć w razie potrzeby do przerzucania oddziałów Straży z jednego miejsca na drugie, co będzie miało szczególne znaczenie na wypadkach wojny.

Dotychczas w Polsce jedynie Straż Ogniowa w Gdyni posiadała stacje nadawczo - odbiorcze.

Sierpniowe obozy i kursy
przysposobienia wojskowego kobiet

W miesiącu sierpniu Organizacja P. W. K. prowadzi nadal obozy i kursy, przygotowujące młodzież żeńską i kobiety dorosłe do pracy podczas wojny.

Zgodnie z potrzebami roztaczającej się wciąż działalności PWK, na pierwszy plan tegorocznej akcji obozowej wysuwa się szkolenie kadry instruktorskiej i podinstruktorskiej oraz szkolenie kobiet do wojskowej służby pomocniczej.

Kursy podinstruktorskie p. w. k. dla kandydatek dorosłych odbywają się obecnie w Garczycech k. Kościężyny i w Redlowie nad morzem. W Spale zaś dla młodzieży szkolnej, absolwentek i uczestniczek Hufców PWK, które w przyszłości poprowadzą pracę w Hufcach PFK, grupujących dziewczęta w wieku 10—14 lat, t. j. uczennice szkół powszechnych oraz 1 i 2 klasy gimnazjalnej.

Równocześnie odbywają się w Spale i Garczyźnie kursy instruktorskie p. w. k. i kursy doszkoleniowe dla czynnych instruktoerek, przygotowujących się na odpowiedzialne funkcje komendantek Placówek i komendantek Powiatów.

Szkolenie do pomocniczej służby wojskowej, dostępne dla kobiet z wyższym wykształceniem, akademickim, absolwentek liceów i gimnazjów odbywa się w różnych dzielnicach kraju. I tak terenem kursów wstępnych wykształcenia wojskowego kobiet jest Redlowo nad morzem i Istebna na Śląsku. Kursy administracyjne odbywają się w Koszarnikach koło Grodna, kursy dla kierowniczek świetlic w Warszawie.

Następnym odcinkiem akcji obozowej jest szkolenie kadry organizacyjnej, w pierwszym rzędzie pracownic Powiatów Społecznych P. W. K.

Fabryka Frykolarzy
Jan Matouszewski
102. Marzalkowska 154,
Chmielna 33, Nowy Świat 40,
Marzalkowska 56.

Pozdrowienie z ojczyzny
przywieźli harcerze rodakom w Miami

Z „Poleszuka”, który przebywając blisko 14 tys. mil morskich podczas rocznego swego rejsu, znajduje się obecnie w Nowym Jorku, nadszedł szereg ciekawych szczegółów z ostatnich etapów podróży.

W San Domingo, konsul honorowy polski p. Landais, kubańczyk, znany adwokat zgłosił formalne przystąpienie do polskich harcerzy wodnych składając odpowiednią deklarację na ręce komendanta wyprawy na „Poleszuku” i zapowiedział swój przyjazd do Polski.

W Miami na Florydzie żeglarze pol-

scy byli b. serdecznie przyjęci przez tamtejszą kolonię polską. Na jacht przybyły rodziny, które, choć już nie mówią po polsku, z dumą przyznają się do polskiego pochodzenia.

Najbardziej wzruszające były odwieczny rodzinny p. Murray nie mówiący po polsku. Ojciec, dziś już nieżyjący, był ochotnikiem w r. 1920, pilotem w armii polskiej. Syn jego, skaut, z harcerzami z „Poleszuka” szczerze się zaprzyjaźnił.

Zaznaczyć należy, że „Poleszuk” jest drugim statkiem polskim po „Piłsudskim” który odwiedził Miami,

Wynalezienie papieru drzewnego
zastęga os

Czemże mogło się zasłużyć tak niepozorne stworzonko dla dzieła cywilizacji? A jednak to osa naprowadziła ludzi na myśl wynalazku, bez którego dziś nie moglibyśmy się obejść; dzięki niej nauczyliśmy się sporządzać papier drzewny.

W końcu 18-go w. w. w mieście Ratzbonie w Bawarii żył pastor Jakób Krystian Schaeffer, człowiek uczony w sprawach przyrodniczych i znawca obyczajów ptaków i owadów pewnego dnia — było to sobotniego ranka — przechadzał się, rozmyślając nad tym, jakby zaradzić skargom papierników, którzy narzekali na brak i na wysoką cenę gałązek potrzebnych im do wyrobu papieru. W tym wzrok jego padł na osę, zajęętą budowaniem swego gniazda. Zaczął się jej pilnie przypatrywać i po dłuższych badaniach wykrzyk, że osy zaopatrują się w materiał budowlany, zbierając szczytki zbutwiałego drzewa; z tego drzewa przerobionego na papkę lepszą szare ścianki gniazd.

Roztropny pastor poszedł w ich ślady. Tłukił trociny drzewne w młóźnie, rozrabił wodą, masę tę przysikał prądem i suszył. W ten sposób otrzymał pierwszy papier drzewny.

Fabrykanci nie mieli jednak za-

ufania do jego wynalazku i szybko o nim zapomniano. Kilkaście lat później, dziwnym zbiegiem okoliczności, zupełnie podobna obserwacja podsunęła tę samą myśl pewnemu tkaczowi niemieckiemu, który nazywał się Keller. I on, spacerując pewnego dnia i rozmyślając nad fabrykacją papieru ze szmat i gałązek, natknął się na gniazdo os i, przglądając się ich robocie, postanowił zuzupełnić sposób lepienia tych gniazd dla fabrykacji papieru.

Keller poszedł jednak inną drogą niż pastor Schaeffer i początkowo dla swoich prób, nie używał drzewa sproszkowanego, wskutek czego rezultaty jego były bardzo niskie. Dopiero po pewnym czasie wpadł Keller na myśl, iż do wyrobu papieru trzeba użyć raczej używać drobno zmieszanych trocin.

Trociny te zmieszał on następnie z wodą i w ten sposób otrzymany mleczny płyn rozlał na obrusie. Woda oczywiście wyschła a proszek drzewny utworzył na obrusie cienką warstewkę papieru, którą Keller ostrożnie zdjął nożem. Taki był skromny początek wielkiego przemysłu, którego patronką stała się mała, kaśliwa osa.

KUPIEC POLAK
nabywa i sprzedaje
tylko POLSKI towar